Jeżeliby mi kto wyłożył

Lekcja z Dziejów Apostolskich 8:26-40.

„Badacie się Pism; boć się wam zda, że w nich żywot wieczny macie, a one są, które świadectwo wydawają o Mnie” – Jan 5:39.

Treścią niniejszej lekcji jest Boski nadzór nad pracą ewangeliczną i używanie poświęconych talentów do rozwijania Boskich zamysłów. Diakon Filip, którego służba dla Prawdy była tak hojnie błogosławiona przez Pana w Samarii, widocznie trwał nadal w pokorze, tak że mógł być nadal używany przez Boga jako Jego przedstawiciel i narzędzie ustne. Poselstwo Ewangelii miało być posłane do Afryki. Eunuch z Etiopii, wysoki urzędnik na dworze królowej Kandaces, był odpowiednim człowiekiem do zaniesienia tam Ewangelii. Od pewnego czasu człowiek ten interesował się religią żydowską i miał o niej pewną znajomość. Jednakowoż będąc eunuchem (rzezańcem, trzebieńcem), nie mógł stać się Żydem w zupełności (5 Mojż. 23:1), z wyjątkiem jako „prozelita w bramie”, czyli jako przyjmujący żydowski sposób chwalenia Boga. Przyjechał do Jeruzalemu przy okazji pewnych uroczystości świątecznych, aby się tam modlić. Boska opatrzność zrządziła, że nadzieja Żydów co do Mesjasza była najprzedniejszą w jego umyśle. Lekcja nasza przedstawia go wracającego do swego kraju i, według ówczesnego zwyczaju, czytającego głośno księgi, czyli pergaminy. Był to pergamin z proroctwem Izajasza, który prawdopodobnie kupił w Jeruzalemie za dość wysoką cenę. Był on zakłopotany tym, co czytał i co zdawało się odnosić do Mesjasza. Niektóre określenia mówiły jakoby o wielkiej chwale Mesjasza, o Jego dostojeństwie i władzy, gdy zaś inne zdawały się wskazywać, że miał być wzgardzony i odrzucony przez ludzi, wiedziony jako baranek na zabicie. Wielu innych czytało to poselstwo przez całe wieki z podobnym zakłopotaniem. Czemu? Ponieważ słuszny czas na zrozumienie tego nie nadszedł, więc Bóg nie posłał sług, czyli posłańców, którzy by im to wytłumaczyli.

„Duch rzekł Filipowi: Przystąp!”

W międzyczasie Bóg, który może sprawić, aby wszystkie rzeczy dopomagały ku dobremu, pokierował krokami Filipa tak, że akurat w słusznej chwili zetknął się z kompanią owego eunucha; albowiem prawdopodobne jest, że tak wysoki urzędnik podróżował z pewną eskortą, oprócz woźnicy i powozu. Filip nie wymawiał się posłańcowi, który pobudzał go do działania, nie starał się wymówić, że inne zajęcia wymagają jego uwagi, ponieważ najważniejszą była sprawa tycząca się Królestwa. Jeżeli Pan kiedykolwiek posyła nas z podobną misją i umożliwia nam wykonanie takowej, to powinno być to uważane za najgłówniejszą pracę w naszym życiu, a wszystko inne za rzeczy podrzędne, mniej ważne.

Znalazłszy się w naznaczonym miejscu, Filip był baczny i gotowy do służby. Dobrze byłoby, gdyby wszyscy wierni Pańscy mogli dochodzić coraz więcej do takiego stanu umysłu i serca, do gotowości, do wyczekiwania i baczenia, aby prędko zauważyć Boską opatrzność w ich sprawach i sposobnościach, i aby umieli je odpowiednio i mądrze wykorzystać, tak jak uczynił to Filip.

Powóz widocznie mijał Filipa, który usłyszał czytanie eunucha. Poznał więc, że eunuch był człowiekiem zainteresowanym Słowem Bożym i że umysł jego był skoncentrowany na tymże Słowie. Mógł nawet przypuszczać, że to może sam Bóg skierował uwagę owego eunucha na tę część Pisma w owej chwili, aby dać Filipowi sposobność wykonania jego misji.

Duch Pański rzekł Filipowi, aby przystąpił do powozu i wdał się w rozmowę z czytającym. W jaki sposób duch Pański wywarł to wrażenie na Filipa, nie mamy powiedziane. Możemy więc przypuszczać, że duch święty, mieszkający w nim obficie, rozbudził jego władze spostrzegawcze tak, że mógł rozumieć nastręczającą się sposobność, gdzie jego znajomość Pana i poświęcone władze mogły być użyte na ogłoszenie owej wesołej nowiny. Podobnie każdy z nas powinien być tak gorliwym dla Prawdy i tak gotowym do budowania drugich w łasce Bożej, aby duch Pański mógł nas prowadzić i pobudzać do wypowiadania odpowiednich słów w czasie właściwym.

Wyobrażając sobie ten opis w parafrazie, możemy przypuszczać, że Filip, przybliżywszy się do powozu, zawołał: *„Rozumieszże, co czytasz?”*. Dużo zależy od słowa wypowiedzianego w słusznym czasie i aby słowo to było właściwe. Nie tylko na nasze słowa, ale i na ton naszego głosu powinniśmy uważać, gdy staramy się przedstawiać Króla. Uprzejmość i bratnia miłość powinna znamionować nasze oblicze i nasze słowa, tak aby to było częścią naszego poselstwa.

Zacność eunucha

Szczerość eunucha, jego gotowość do przyjęcia Prawdy, jak i jego umysłowa skromność ujawniają się w jego odpowiedzi: *„Jakoż mogę rozumieć, jeśliby mi kto nie wyłożył?”.* Arogancja, która by spojrzała na Filipa z

góry, objawiłaby serce niegotowe do przyjęcia Ewangelii – niegodne jej. Pycha, która by odrzekła: „Może ja rozumiem tak dobrze jak ty, mój panie”, ujawniłaby serce nie dosyć pokorne do przyjęcia Prawdy i do zaniesienia jej do Afryki. Zabobonne nabożeństwo, które by powiedziało: „Nikt inny, jak tylko uczeni w Zakonie mogą zrozumieć to, co jest napisane”, wskazywałoby na ograniczony stan serca, niegotowy na przyjęcie poselstwa.

Odpowiedź eunucha była właściwa, z serca znajdującego się w dobrym stanie ku Bogu i ku Prawdzie. On wyznał, że nie rozumie tego, o co prorok zapytał; wykazał także wiarę w moc Bożą zdolną wyjaśnić tę pozorną sprzeczność w czasie słusznym. Przyznał też, że we właściwym czasie Bóg niezawodnie udzieli właściwego wytłumaczenia przez pewne narzędzie ludzkie. Jego zaproszenie Filipa, aby z nim jechał w jego powozie, jest jeszcze jednym dowodem jego pokory i zrozumienia, że w Filipie znalazł on człowieka, który, podobnie jak on sam, był poważnie zainteresowany Słowem Bożym i Jego obietnicami dla Izraela. Był więc chętny podwieźć Filipa w jego drodze i skorzystać z jego społeczności oraz rozmowy o rzeczach świętych.

W czasach obecnych wielu nie dochodzi do właściwej znajomości Boskiego Słowa i planu z braku pokory, uniżoności umysłu i gotowości do nauki. Niektórzy dochodzą do wniosku, że ponieważ Biblia mówi: *„Będą wszyscy wyuczeni od Boga”,* przeto powinni spodziewać się, że aniołowie lub głosy anielskie będą prowadzić ich osobiście do wyrozumienia Pism itd. Pod tym złudzeniem wielu było wprowadzonych w różne sidła złych duchów lub do różnego rodzaju fanatyzmu. Powinniśmy raczej słuchać Słowa Pańskiego w tym przedmiocie i zauważyć, w jaki sposób mają być uczeni Jego wierni. Apostoł wyjaśnia jak, gdy mówi: *„A Tenże* [Bóg] *dał niektóre apostoły, niektóre proroki, a drugie ewangelisty, drugie też pasterze i nauczyciele; ku spojeniu świętych, ku pracy usługiwania, ku budowaniu ciała Chrystusowego”* – Efezj. 4:11-12. Kto odrzuca ten Pański sposób, okazuje, że nie jest we właściwym stanie serca, a więc nie jest uczony od Boga.

Nie otworzył ust swoich

Część Proroctwa Izajaszowego, którą eunuch czytał, mówiła o Mesjaszu jako o znoszącym w cichości sprzeciwiania grzeszników, mówiących różne złe rzeczy na Niego. Proroctwo to mówiło również, że w tym względzie miał Mesjasz okazać się jako niemy baranek przed tymi, którzy go strzygą. Co jest prawdą o naszym Panu, powinno być nie mniej prawdą o wszystkich kroczących Jego śladami, w miarę jak postępują tą właściwą drogą i starają się przypodobać obrazowi miłego Syna Bożego.

Eunuch okazał swego pokornego ducha także i w tym, że zapytał Filipa o znaczenie proroctwa. Czy stosowało się ono do samego Izajasza, czy też do kogoś innego? Czytamy, że to otworzyło Filipowi usta i, rozpocząwszy od tego fragmentu, opowiadał Chrystusa Jezusa jako onego pozafiguralnego Baranka Bożego, który cierpiał różne upokorzenia aż na śmierć i to śmierć krzyżową.

Możemy sobie wyobrazić, w jaki sposób Filip tłumaczył proroctwo: *„Rodzaj jego któż wypowie? Albowiem zniesiony jest z ziemi żywot jego”.* Wyjaśnił niezawodnie, że chociaż nasz Pan przestał być z ziemi, ziemskim i wzbudzony był duchową istotą, boskiej natury, to jednak będzie miał swój rodzaj, czyli swoje potomstwo. Tym Jego potomstwem, jego dziećmi na poziomie ziemskim, będą dzieci Adama, które Pan przyjmie za swoje. W czasie słusznym, w Tysiącletnim Królestwie, stanie się On ich Życiodawcą, ich Ojcem, czyli Odrodzicielem czy Wybawicielem; uwolni ich z mocy grobu, a następnie przywróci do zupełnej doskonałości ludzkiej jako swoje dzieci, tych wszystkich, którzy przyjmą i skorzystają wówczas z chwalebnego poznania i sposobności. W taki to sposób, w słusznym czasie, Jezus stanie się „Ojcem Wieczności” dla odkupionego i odrodzonego rodzaju Adamowego.

Możemy sobie wyobrazić, że Filipowe kazanie o Jezusie poprowadzone było jeszcze dalej i pouczało eunucha, że zanim nastąpi ten chwalebny dzień odrodzenia dla świata, wypełni się inny zarys Boskiego planu; a mianowicie wybranie Kościoła, czyli członków chwalebnego Ciała Chrystusowego – Ciała, które nazywane jest także „Oblubienicą, Małżonką Barankową”. Filip niezawodnie wyjaśnił eunuchowi, że ten zarys jest poselstwem na czas obecny, czyli zaproszeniem tych, co to słyszą, aby starali się być dziedzicami Bożymi i współdziedzicami z Jezusem Chrystusem, oraz członkami Onego wielkiego pozafiguralnego Kapłana, Proroka, Króla i Sędziego świata. Niewątpliwie wyjaśnił też dwa stopnie potrzebne do dostąpienia tej łaski i tego przywileju; mianowicie: odwrócenie się od grzechu i przyjęcie Chrystusa za swego Odkupiciela, i zupełne poświęcenie swego usprawiedliwionego człowieczeństwa na służbę Panu, Prawdzie i braciom.

Prędka gotowość eunucha

Szczere i skromne usposobienie eunucha ułatwiło mu przyjęcie chwalebnego poselstwa, jakie Filip głosił. Można powiedzieć, że był już wierzącym w takim stopniu, jak rzeczy rozumiał. Był też usprawiedliwiony przez swoją wiarę w obiecanego Mesjasza. Teraz to jego usprawiedliwienie stało się rzeczywistym, gdy zrozumiał i przyjął tę Prawdę, że On ukrzyżowany Jezus był Synem Bożym, który kupił nas swoją kosztowną krwią. On był już wierny Bogu, tak dalece, jak rozumiał Jego wolę. Przeto teraz, przyjąwszy jasne wytłumaczenie dane mu przez Filipa, odnowił, ożywił i praktycznie dopełnił swoje poświęcenie się Bogu.

Filip widocznie wytłumaczył mu znaczenie nowego chrztu, nie tylko w tym znaczeniu, że bywamy ochrzczeni w śmierć Chrystusową, ale też o właściwości okazania tego przez chrzest w wodzie. Zauważmy natychmiastową gotowość eunucha do okazania swego zupełnego poświęcenia się Panu i do zatwierdzenia tego przez symboliczny chrzest zanurzenia w wodzie. Gdyby nie znajdował się w stanie zupełnej gotowości serca, to w tej sprawie znalazłby jakąś wymówkę i odłożyłby ją na później. Jak widoczne więc jest, że Bóg wybrał w nim odpowiednie naczynie do zaniesienia Ewangelii Etiopczykom, do stania się misjonarzem dla czarnoskórych.

Najstarsze manuskrypty opuszczają wiersz 37 tej lekcji. Słowa tego wierszu były niezawodnie dodane później, jako uwaga na marginesie w odpowiedzi na pytanie wiersza 36. Jest jednak prawdopodobnym, że słowa te, jak i wiele więcej, były wypowiedziane przez Filipa przy tej okazji. Opis ten nie podaje całej rozmowy pomiędzy eunuchem a Filipem, lecz tylko główne szczegóły owego nawrócenia. Eunuch rozkazał woźnicy przystanąć i zszedłszy z powozu, obaj weszli do wody i eunuch był ochrzczony, czyli był zanurzony przez Filipa w wodzie. Po tym, jak wyszli z wody, duch Pański porwał Filipa i eunuch nie widział go już więcej, lecz, jadąc dalej swoją drogą, radował się wielce z chwalebnego poselstwa, jakie otrzymał, które zadowoliło jego serce więcej, aniżeli mogłoby to uczynić cokolwiek innego. Nie ulega wątpliwości, że rozmawiał o tym z woźnicą lub też z innymi towarzyszami owej podróży. Tradycja podaje, że pomiędzy nawróconymi przez onego eunucha Etiopczykami była też sama królowa Kandaces.

W jaki sposób duch porwał Filipa, nie wiemy; lecz był to okres różnych cudów pomiędzy wiernymi i to cudowne przeniesienie go na inne miejsce było nie tylko dobrą zachętą dla Filipa i zapewnieniem Boskiej nad nim opatrzności, ale możemy też wnosić, że to jego zniknięcie sprzed oczu eunucha było też i dla niego utwierdzeniem jego wiary w to, co słyszał, albowiem dało mu to zapewnienie, że Bóg był z Filipem, użył go za swego posłańca, tak jak niekiedy używał aniołów.

Ogólne lekcje, jakie możemy z tego wyciągnąć dla siebie, byłyby następujące:

1. gorliwość i gotowość służenia Bogu i Jego sprawie w czas i nie w czas, czy jest to w chwili nam dogodnej lub niedogodnej;
2. gotowość do bycia przedstawicielami wielkiego Króla przy każdej sposobności, bez względu na to, ile by to nas miało kosztować;
3. potrzeba pokory i prędkiego posłuszeństwa, jeżeli chcemy czynić postęp i być użytecznymi w służbie Pańskiej.

Tekst przewodni

Użyty na wstępie tej lekcji tekst przewodni wykazuje, że Bóg jest objawiony w Pismach i że ci, co chcą znać Boga i Jego wolę, powinni informacje w tym względzie czerpać z tego źródła. Pod Boską opatrznością apostołowie, prorocy, pasterze i nauczyciele są potrzebni, lecz żadne słowa ludzkie nie mogą zastąpić Słowa Bożego. Mowy pasterzy i nauczycieli mają być przyjmowane tylko w proporcji, jak zgadzają się z Pismem Świętym, a do rozeznania tego potrzebne jest posiadanie ducha świętego. Pismo musi być badane, lecz tylko po dojściu do właściwego stanu serca, po zupełnym poświęceniu się Bogu i po otrzymaniu ducha świętego, możemy spodziewać się właściwego zrozumienia Boskiego poselstwa i dostąpienia przez to wiecznego żywota, obiecanego tym, co są prowadzeni i uczeni przez Boga.

Watch Tower
R-4332 (1909 r.)
„Straż” 1950/1